

Refleksje nad policentrycznym systemem prawnym

Autor: **Gerard Casey**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Anna Tomkowicz**

Journal of Libertarian Studies, vol. 22 (2010): 22–34

Jedną z zalet libertariańskiego punktu widzenia, zwłaszcza w jego anarchistycznej wersji, jest różnorodność poruszanych kwestii. Niektóre z nich są teoretyczne i dobrze opisane w literaturze¹, inne natomiast mają praktyczny czy retoryczny charakter. Chociaż kwestie teoretyczne (i ich rozwiązania) są z istoty ważniejsze, to zasadnicze znaczenie ma to, by rozwiązać problemy praktyczne/retoryczne, jeśli kwestie teoretyczne mają do kogoś trafić². Jako ludzie dostrzegamy i rozumiemy — w zgodzie z naszymi potrzebami — nasze

¹ Można zarysować podział między libertarianami a nie-libertarianami, przy czym za nie-libertarian można uznać szerokie spektrum od ultrakonserwatywnych indywidualistów do ultrasocjalistycznych etatystów. Wewnątrz obozu libertariańskiego toczy się zacięty spór pomiędzy zwolennikami anarchizmu (Murray Rothbard czy Hans-Hermann Hoppe) i jego przeciwnikami (Ludwig von Mises i Tibor Machan). W *The Ultimate Foundation of Economic Science* Mises pisze:

[...] pokojowa współpraca między ludźmi [...] nie może istnieć bez społecznych instrumentów przymusu i bez władz. Przemocy, rabunkom czy morderstwom można zapobiec tylko dzięki instytucji, która kiedy potrzeba, ucieka się do metod działania, dla których przeciwdziałania jest powołana. Istnieje różnica między nielegalnym stosowaniem przemocy a uzasadnionym uciekaniem się do niej. Biorąc to pod uwagę, niektórzy nazywają rząd złem, przyznając jednocześnie, że jest to zło konieczne. To, co jest konieczne do osiągnięcia zamierzonego i korzystnego celu, nie jest złem w moralnym sensie tego słowa, lecz środkiem, ceną, którą trzeba zapłacić. Działania, które uważa się za wysoce naganne i kryminalne, gdy popełniają je „osoby nieuprawnione”, są akceptowane, gdy dopuszczają się ich władze (ss. 59-60).

² Mises Economics Blog on Polycentric Law.

pragnienia i zainteresowania³. Nie ma znaczenia, jak bardzo fenomenalna jest teoria — i tak jest bezużyteczna, jeśli jest skierowana do niepodatnej na nią grupy osób. W takim przypadku celem retoryki jest otwarcie oczu niewidzącym i uszu głuchym.

W kleszczach mitu

Pewnego dnia chciałbym napisać książkę pod tytułem *Rzeczy, które wydaje się nam, że wiemy*. W książce tej zawarte będą słowa: Był taki czas, kiedy ludzie wierzyli, że świat jest płaski — ale nie wierzył w to już nikt nawet połowicznie wykształcony w przeciągu ostatnich 2000 lat. Barbarzyńcy spowodowali upadek Imperium Rzymskiego i zapoczątkowali okres wieków ciemnych. Nie. Przynajmniej nie bez znaczącej pomocy ze strony Rzymian. Galileusz był orędownikiem logiki, z którym despotyczny i zacofany Kościół brutalnie się obszedł. Nie, tak nie było. Te „fakty”, choć rzeczywiście wprowadzają w błąd, są zasadniczo łatwe do obalenia. Jednak niektóre nasze konstrukcje poznawcze mogą sięgać głębiej, a przez to są trudniejsze do wyeliminowania.

To, w co wierzymy, opiera się na mitach. Jeśli używam określenia „mit”, to nie po to, aby eufemistycznie określić coś, co nie jest prawdziwe, lecz po to, żeby nazwać pierwotne narracje — podstawowe narzędzia formowania aparatów pojęciowych, dzięki którym nasze banalne wierzenia i praktyki uzyskują kontekst. Takie mity, niezależnie od ostatecznej prawdy, nie mogą być poddane w wątpliwość ze swojego własnego poziomu — z tego punktu widzenia ich błędność jest dosłownie nie do pomyślenia. Angielski filozof R.G. Collingwood określił zbiór takich mitów jako „założenia absolutne” (Collingwood 1940). Podobnie Wittgenstein uznał pewną klasę funkcjonalną twierdzeń jako „zapieranie się” w relacji do danego sposobu myślenia (Wittgenstein 1969, *passim*). Ponieważ mity ukształtowały nasz sposób widzenia, trudno jest nam teraz spojrzeć na nie dogłębniej, by zauważyć, że są niepotrzebne, bezpodstawne i przygodne.

Teoria polityczna i — jak zakładam — większość politycznej praktyki jest zdominowana przez mity, skutkując tym, że państwo jest niezbędne przede wszystkim dla zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa. Bez istnienia państwa (sytuacji, w której grupa ludzi posiada terytorialny monopol na podstawie domniemanej prawnie uzasadnionej siły, finansowanej poprzez obowiązkowe

³ *Quidquid recipitur recipitur secundum modum recipientis* — cokolwiek się przyjmuje, przyjmuje się na sposób przyjmującego.

daniny nałożone na mieszkańców danego terytorium) świat pograżyłby się w anarchii — anarchii rozumianej jako powszechny bezład, przemoc i chaos. Według Bruce'a Ackermana bez państwa i jego praw żylibyśmy w świecie „w którym każdy miałby prawo do grabieży, bez obowiązku usprawiedliwienia swojego zachowania przed jakąkolwiek instytucją ustanowioną do rozstrzygania sporów” (Ackerman 1980, s. 252, nr 8).

Taka jest siła bycia pierwszym w danej dziedzinie („pozycjonowanie”, używając terminologii reklamowej), że państwu może ujść na sucho nawet morderstwo, jeśli narzuci przekonanie, iż jego postępek jest słuszny. Murray Rothbard wyłożył to następująco:

Jednym z istotnych czynników, który umożliwia rządowi czynienie strasznych rzeczy jest poczucie legitymacji części ze strony otępiełego społeczeństwa. Przeciętnemu obywatelowi wpojono myśl (przez wieki ostrożnie indoktrynowanego poprzez rządową propagandę), że rząd jest prawowitym suwerenem i szaleństwem byłoby odmawiać mu posłuszeństwa. To właśnie to poczucie legitymacji, które intelektualiści pielęgnowali przez lata, wspomagani przez wszelkie atrybuty władzy: sztandary, rytuały, ceremonie, odznaczenia, dekrety itp. (Rothbard 1973, s. 35)

Ważnym argumentem retorycznym w przypadku historycznych przykładów funkcjonowania anarchicznych społeczności, a współcześnie przykładów funkcjonowania anarchicznych elementów w etatystycznych społeczeństwach jest m. in. położenie nacisku na zaledwie opcjonalny charakter tego, co wydaje się być koniecznością — pokazanie, że nie zawsze tak było, nie wszędzie tak jest czy że nie jest tak pod każdym względem, i że nie zawsze musi tak być. Dla przykładu Bruce Benson w drugim rozdziale książki pt. *The Enterprise of Law*⁴ (1990) pokazuje jasno, że obecny system prawa karnego — prawodawstwo państwowe⁵, prokuratura, więzienia, ława przysięgłych, przestępstwa przeciwko państwu, policja — wszystko, co wydaje się, że zaistniało nagle, jak Minerwa, która w pełnym rynsztunku *wyskoczyła z głowy Jowisza*, jest

⁴ Zobacz także: B. L. Benson, *The Enterprise of Law: Justice without the State* (1991, ss. 41–65; 2007, ss. 624–638)

⁵ Parlament, w przeciwieństwie do organu wykonawczego, początkowo nie był instytucją prawodawczą lecz nakładającą podatki. Po Chwalebnej Rewolucji w 1689 roku opozycja stopniowo zaniknęła więc nie było przeciwwskazań do pobierania podatków (wojna wynikała przede wszystkim z prywatnych interesów i kwestii wrogich przejęć).

tylko wariantem, który rozwinął się w toku historii. Co więcej, nacisk na rozwój tego wariantu pochodzi nie z dostrzegalnego wzrostu efektywności lecz z motywacji, które są o wiele mniej szlachetne. Harold Berman wykazał w swej znakomitej książce *Law and Revolution*, że policentryzm był normą w średniowiecznej Europie.

Nowe spojrzenie na wczesnoirlandzką społeczność

W austriackich tekstach, poświęconych anarchizmowi często pokazuje się m.in. średniowieczną Islandię (Friedman 1979) czy Irlandię, jako przykłady społeczności, które pomyślnie funkcjonowały przez znaczący okres bez przymusowej władzy centralnej.

Joseph Peden opublikował swój przełomowy artykuł o *wczesnym* prawie irlandzkim w 1977 roku. Wiele z tego, co powiedział, nadal jest aktualne. Od momentu opublikowania tego artykułu wydano ocalałe materiały (Binchy, 1978), a także wprowadzający lecz obszerny przewodnik (*Fergus'a Kelly, 1988*). *Praca ta była kontynuowana przez Robina Stacey'a (The Road to Judgment, 1994) i przez Neila McLeoda (Early Irish Contract Law, 1992)*. Dzięki temu mamy pełniejszy i bardziej szczegółowy obraz o tym, jak było 1500 lat temu. Żaden z tych materiałów nie zaprzecza jakiegokolwiek istotnej kwestii opisanej przez Pedena (Peden 1977)⁶.

Irlandzkie teksty prawne pochodzące z VII-VIII wieku n.e. przetrwały w XIV-XVI-wiecznych manuskryptach⁷. Choć nie są całkowicie zgodne, to na poziomie zasadniczym wykazują jedność.

Społeczność, w której te teksty znajdowały zastosowanie, była w dużej mierze samowystarczalną gospodarką opartą na gospodarstwach mieszanych, z pastwiskami dla bydła, owiec i świń oraz uprawą zbóż. Pan i poddany byli ekonomicznie uzależnieni od siebie. Społeczność utrzymywała także fachowców — poetów, sędziów, kowali, lekarzy i różnego rodzaju rzemieślników.

Tuath było podstawową jednostką terytorialną, zarządzaną przez króla (*ri*). W przybliżeniu istniało 150 *tuatha* w całym kraju. Populację Irlandii w tym okresie można oszacować na około 500 tys., z czego mniej więcej 3 tys. Przypadało na jedno *tuath*.

⁶ Zobacz także: F. Kelly, *A Guide to Early Irish Law*; N. McLeod, *Early Irish Contract Law*; R. Ch. Stacey, *The Road to Judgment: From Custom to Court in Medieval Ireland and Wales*.

⁷ Przywołany tekst jest streszczeniem Kelly'ego.

Król, jako najbardziej zamożny i wpływowy w okolicy, odgrywał centralną rolę w *tuath*. Wszyscy wolni ludzie należni mu byli lojalność oraz specjalny podatek. Mógł powołać wszystkich wolnych mężczyzn do odparcia najeźdźcy lub by zaatakować sąsiedni *tuath*. Miał również prawo zwołać *oenach* (targ) z powodów politycznych, społecznych lub handlowych. Innym typem zebrania był *aireacht* (zebranie wolnych ludzi), na którym zawierano wszelkie transakcje. Wolni ludzie zazwyczaj pozostawali w swoim *tuath*. Tylko fachowcy przemieszczali się pomiędzy *tuath*. Duży stopień jednolitości prawnej sugeruje, że znawcy prawa w jednym *tuath* byli w ścisłym kontakcie ze znawcami z innego *tuath*.

Król⁸ był odpowiedzialny za relacje z innymi jednostkami oraz za tworzenie układów politycznych. Traktaty były potwierdzane na *oenach*. Podczas takiego zgromadzenia ofiara przestępstwa popełnionego przez członka innego *tuath* była uprawniona do żądania zadośćuczynienia. Do przestępstw, które były wyłączone z zadośćuczynienia, zaliczały się: zabójstwo, gwałt, okaleczenie oraz grabież z użyciem siły, kradzież, włamanie, podpalenie i satyra.

Należy zauważyć, że wczesnoirlandzkie społeczności nie były egalitarne. Przysługujące prawa i obowiązki odzwierciedlały status społeczny. Możliwość awansu lub spadku w strukturze społecznej była w pełni akceptowalna. Miarę statusu danej osoby określano jako „cenę honorową” (*log n-enech*). Im wyższa „cena honorowa”, tym większe koszty każdej szkody: „Cena honorowa” lokalnego króla mogła mieć równowartość 42 mlecznych krów, natomiast „cena honorowa” młodzieńca żyjącego jeszcze w domu rodziców mogła być wyceniona tylko na jednoroczną jałówkę. Istniała zasadnicza różnica pomiędzy osobami pozostającymi poza *tuath* i tymi, którzy funkcjonowali w nim prawnie. Osoby żyjące poza *tuath* nazywane były *ambuae* (nie-osoby), szarymi psami (*cu glas*) — wygnanymi poza granice lub wyrzutkami (*murchoirthe*).

W irlandzkim społeczeństwie istniała fundamentalna różnica między posiadającymi i nieposiadającymi status *nemed* oraz między osobami uznanymi za wolne (*soer*) i niewolne (*doer*). Podstawową jednostką monetarną była niewolnica (*cumal*) i wszelkiego rodzaju krowy. Typowy *ocaire* (rolnik) miał prawo posiadać dom o średnicy 19 stóp oraz budynek gospodarczy o średnicy 14

⁸ Rola króla była quasi-hieratyczna, odzwierciedlając wcześniejszy etap rozwoju społeczeństwa, który przetrwał u innych społeczności i powtarzał się z zaskakującą częstotliwością jak na przykład: cesarz chiński, faraon, cesarz imperium rzymskiego, cesarz bizantyjski oraz koncepcja boskich praw królów.

stóp. Jego ziemia była warta siedem *cumals* i dało się z niej utrzymać siedem krów, byka, siedem świń, siedem owiec i konia. Dodatkowo posiadał udział w pługu (1/4), piecu do wypalania cegły, młynie i stodole.

Podział na *nemed/nie-nemed* i *soer/doer* można przedstawić według schematu (zobacz tabela nr 1).

Tabela 1. Podział na *nemed/nie-nemed* i *soer/doer*

	<i>Soer</i> (wolni)	<i>Doer</i> (niewolni)
<i>Nemed</i> (uprzywilejowani)	Król, lord, duchowieństwo, poeci	Lekarze, sędziowie, kowale, kotlarze, muzykanci, stolarze i inni rzemieślnicy
Nie- <i>Nemed</i>	Wolni ludzie — <i>boaire</i> (zamożni gospodarze), <i>oaire</i> (rolnicy z małym gospodarstwem)	Półwolni lub dzierżawcy (<i>fuidir</i>), dziedziczący chłop (<i>senclithe</i>), niewolnik (<i>mug</i>), niewolnica (<i>cumal</i>)

Nemed posiadał specjalne przywileje. Istniały ograniczenia co do możliwości zajęcia jego mienia i nie dotyczyły go niektóre z obowiązków prawnych. *Nemed*, który zawiódł w swych obowiązkach, mógł utracić swój status. Tchórzliwi królowie, rozpustni biskupi, nieuczciwi poeci i lordowie mogli zostać zdegradowani do rangi przeciętnego obywatela. Lord, który nie mógł utrzymać wymaganej liczby podwładnych, był pozbawiany stanowiska. Awans także był możliwy. Jeśli nie akurat dla danego człowieka, to dla jego dzieci lub wnuków. Jak głosi powiedzenie często obecne w irlandzkiej literaturze: „Człowiek jest lepszy niż jego urodzenie”. Przykładowo *boaire* mógł stać się wystarczająco zamożny, aby przyciągnąć i zatrzymać podwładnych. Postępując w ten sposób, przenosił się do szarej strefy pomiędzy pospolitym mieszkańcem a lordem. Jeśli jego synowie byli w stanie utrzymać lub zwiększyć poziom zamożności, to oni lub ich dzieci mogły uzyskać status *nemed*.

Według Pedena, własność prywatna odgrywała istotną rolę we wczesnoirlandzkich instytucjach społecznych i prawnych: „tak więc własność, w każdej swojej formie, była podstawą statusu prawnego człowieka i wyznaczała zakres jego uczestnictwa oraz uzyskiwanej opieki w systemie prawnym” (Peden

1977, s. 87)⁹. Peden uważa zmienność statusu społecznego za kluczową cechę społeczeństwa wczesnoirlandzkiego. Skoro ekonomiczna samowystarczalność była wyznacznikiem wolności, to osoba niewolna, poprzez zgromadzenie majątku lub posiadanie szczególnego talentu czy umiejętności mogła osiągnąć taki status.

W społeczeństwie irlandzkim nie tylko brak było egalitaryzmu — istotne ograniczenia nakładano tam na indywidualizm. Ród (*derbfine*), wszyscy, którzy pochodzili od jednego pradziada, posiadali pewne prawa wobec członków swojej wspólnoty. Każdy ród miał swoje własne ziemie. Część, która przypadała danej osobie, nie mogła być wydzielona z własności rodowej i zbywana wbrew woli reszty. Można było posiadać ziemię poza własnością rodową, i w tym przypadku swobodnie przenosić prawa własności. Ród był, w określonych okolicznościach, odpowiedzialny za przestępstwa i zobowiązania swoich członków, zobligowany do spłaty długów lub grzywien za osobę, która nie wywiązała się z wyroku. Grzywna (*eraic*) należna, gdy członek danego rodu został bezprawnie zabity, była wypłacana rodzinie. Głowę rodu wybierało się przeważnie na podstawie zamożności, rangi i tego, czy człowiek ten w życiu kierował się rozsądkiem.

Podczas gdy powstanie wielu wczesnych zbiorów praw w innych społecznościach było inspirowane przez silnych władców, to „ciężko znaleźć dowody na zaangażowanie królów w proces powstawania staroirlandzkich tekstów prawnych” (Kelly 1988, s. 21). W rzeczywistości prawo i jego formułowanie było raczej przeznaczone tylko dla określonej grup praktyków, rozproszonych po kraju, działających poza kontrolą jakiegokolwiek króla. Kelly przypisuje ten brak lub niewielkie wtrącanie się królów w proces tworzenia prawa „fragmentaryzacji politycznej” kraju w czasie jego powstawania, wyraźnie biorąc to za coś negatywnego i bezpodstawnie zakładając, że wcześniej istniał jakiś stan bez fragmentaryzacji. Królowie mogli jednak tworzyć prawa w razie nagłego wypadku (po przegranej bitwie czy w obliczu zarazy). Jeśli król nie był włączony w proces tworzenia prawa, nie był także włączony w implementację prawa. Realizowało się to poprzez proces odwołujący się bardziej do prawa cywilnego, obejmując takie instytucje jak m.in. rękojmia, zastaw czy zajęcie mienia.

Społeczeństwo irlandzkie do XVII wieku tworzyło jeden z najlepszych przykładów funkcjonowania społeczeństwa anarchicznego. Prawo irlandzkie było rezultatem pracy grupy prywatnych i profesjonalnych jurystów (określanych jako *brithim* lub *brehoni*). Było elastyczne, ze zdolnością do ewoluowania

⁹ Zobacz także: M. Dillon, N. Chadwick, *Celtic Realms*, ss. 98-99

w odpowiedzi na zmieniające się warunki społeczne (Peden 1977, s. 82). Prawo było, w dużej mierze, rodzinnym interesem, cieszącym się wysokim statusem. Warto zauważyć, że irlandzkie prawo nie dzieliło się na — jak dzisiaj rozróżniamy — prawo cywilne i karne, przypominało przez to większość systemów prawa zwyczajowego, które później — jeśli w ogóle — doszły do takiego rozróżnienia. Z punktu widzenia prawa tradycyjnego, przestępstwa przeciwko osobie traktowane były jako specyficzny rodzaj naruszenia własności.

Juryści wydawali wyroki, a jego wdrożenie odbywało się poprzez system poręczeń. Poręczenia funkcjonowały w trzech formach: (1) poręczenie mogło gwarantować płatność pod zastaw „ceny honorowej”; (2) zastawem mógł być status osoby i jej wolności; (3) zastaw pozwalał zagwarantować płatność w przypadku nie wywiązania się z wyroku. Peden dodaje: „Prawo i porządek, a także godzenie sprzecznych interesów były realizowane poprzez system poręczeń, a nie przymus państwowy (Peden 1977, s. 83)¹⁰.

Spółeczność irlandzkie funkcjonujące na anarchicznych zasadach przetrwało prawie 2500 lat. W tym czasie wykazało się zdolnością, niezbędną dla wszystkich organicznych i rozwijających się systemów organizacji społecznej, do wchłaniania obcych elementów i ich przyswajania. Prawo Brehonów zostało zaadaptowane przez angielskich/normandzkich najeźdźców/osadników, pomimo wielokrotnych prób odwiedzenia ich od tego (np. statuty/prawa Kilkenny etc.). Stało się to do tego stopnia, że dla angielskich władz stali „bardziej irlandzcy niż Irlandczycy”. Irlandzki system prawny przestał funkcjonować po przegranej w bitwie pod Kinsale i tzw. ucieczce baronów. Przestał funkcjonować nie ze względu na rażące wewnętrzne napięcia, lecz w wyniku zewnętrznych ataków. Podsumujmy najważniejsze cechy tego systemu:

1. posiadanie własności, wraz z wynikającymi z tego prawami i obowiązkami, miało zasadnicze znaczenie dla statusu osoby w systemie prawnym;
2. nie istniała znacząca różnica pomiędzy prawem karnym a prawem cywilnym;
3. system prawny był prywatny, zwyczajowy, rozwojowy i uzgadniany;

¹⁰ Według Pedena królowie irlandzcy nie byli twórcami prawa. Co więcej, mogli być postawieni przed sądem, choć nie tak łatwo jak w przypadku innego człowieka. Każdy wolny człowiek posiadał „cenę honorową”, *dire* lub *enclann*. Cena honorowa miała zasadnicze znaczenie dla działania systemu poręczeń. Przed podjęciem akcji prawnej oskarżyciel lub obrońca, wnosił poręczenie, by zagwarantować wykonanie wyroku. Zobacz także: K. Hughes, *The Church in Early Irish Society*, 1966.

4. wymiar sprawiedliwości miał na celu przede wszystkim przywracać stan sprzed zdarzenia, poprzez przekazywanie odszkodowań nie państwu a ofiarom; egzekwowanie wyroków funkcjonowała poprzez system poręczeń i zastawów, docelowo wyłączając nieposłusznych ze społeczności i jego ochrony¹¹.

Przypadek Islandii wprowadza interesujące dopełnienie irlandzkiej praktyki. W przeciwieństwie do sytuacji w Irlandii, mieliśmy historyczny początek i koniec islandzkiej wspólnoty. W przypadku Irlandii nie można wyznaczyć początku. Kroniki rozpoczynają się, gdy ten proces już trwał i to nie wiadomo od jak dawna. W przypadku Islandii łączność z *godi* była eksterytorialna, w Irlandii natomiast odbywała się poprzez *tuath*, w którym dana osoba mieszkała lub posiadała mienie. Islandzka wspólnota istniała przez około 300 lat, natomiast irlandzka funkcjonowała od 1000 roku p.n.e. do początku XVII wieku. W obu przypadkach przyczyny zmian miały polityczny charakter — w Islandii zmniejszyła się konkurencja po wyłonieniu się pięciu głównych rodów, a w Irlandii anglo—normański najazd wzmocnił istniejącą już wtedy tendencję do przyjmowania przez irlandzkich królów bardziej stanowczej i dominującej roli.

Przypadki elementów anarchii we współczesnym świecie

We wczesnych latach 90. Tom Bell — ówczesny student Szkoły Prawa Uniwersytetu w Chicago, obecnie profesor prawa na Chapman University — napisał referat na temat policentryzmu prawnego w ramach kursu prowadzonego przez Richarda Posnera. Ten referat był próbą dostarczenia teoretycznego usprawiedliwienia nieetatystycznych systemów prawnych, dla których Bell zaadaptował (prawdopodobnie od Michaela Polanyi'ego) określenie „prawo policentryczne”, a jego podkategoriami są prawo zwyczajowe i prawo prywatne. W tym samym czasie Bell opublikował artykuł na ten sam temat w *Human Studies Review*, a później krótką pracę o praktycznych zastosowaniach tej tematyki w Cato Policy Report w 1998 roku (Bell 1991–92, 1992 i 1998).

Bell zauważa, że gdy zaznajomimy się już z ideą policentrycznego systemu prawa, wszędzie dostrzegamy jego przykłady — w kościołach, klubach,

¹¹ Zobacz także: T. Whiston, „Medieval Iceland and the Absence of Government”; B. T. Runolfsson Solvason, Birgir T, „Ordered Anarchy: Evolution of the Decentralized Legal Order in the Icelandic Commonwealth”; R. P. Murphy, „The Possibility of Private Law”; D. Friedman, „Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case”; R. T. Long, „Privatization, Viking Style: Model or Misfortune?”; T. O. Morrow, „Why Respect the Law? The Polycentric Justification of Jurisdiction”.

biznesie itd. Bez skupienia się na samej idei, przykłady policentrycznego prawa stają się prawie niezauważalne. Bell zwięźle podsumowuje historyczne przykłady policentrycznych systemów prawnych, zauważając jednak przy tym, że uzasadnienie prawa policentrycznego wymaga więcej niż tylko studiowania przypadków małych wyspiarskich społeczności. Wymaga wyjaśnienia, jak to prawo funkcjonowałoby tu i teraz. Za Bensonem wyróżnia sześć cech typowych dla większości systemów prawa zwyczajowego, z czego pięć mogłyby być odnosić się do systemów opartych na prawie prywatnym:

1. prawa osobiste i własność prywatna są najważniejsze;
2. ofiary są egzekutorami prawa;
3. przemocy unika się poprzez wyłonienie procedur postępowania (można by dodać, że stosowanych za obopólną zgodą);
4. wynagrodzenie/naprawienie szkód (głównie w sensie ekonomicznym), co wynika z traktowania przestępstwa jako deliktu (przeciw prawom osobistym) niż jako zbrodni (przeciw państwu);
5. mechanizm wykonawczy posługuje się takimi środkami ostracyzm, bojkotowanie, wciągnięcie na czarną listę, wypędzenie czy wykluczenie ze społeczności;
6. zmiany prawne dokonują się raczej przez ewolucję niż przez (prawną) rewolucję.

Z łatwością można zauważyć, że te cechy są typowe dla prawa wczesnoirlandzkiego.

Krytycy teorii anarchistycznej nie omieszkali zauważyć, że średniowieczne Irlandia zniknęła (podobnie jak Islandia). „Bardzo dobrze, że podaje się historyczne przykłady anarchizmu. Należy jednak zapytać, co anarchizm przyniósł nam współcześnie?”. Odpowiedź na to pytanie wykracza poza ramy tego artykułu, ale, wracając do Bella, niektóre zaczątki współczesnego anarchizmu mogą być dostrzeżone we wzroście i rozkwicie alternatywnych metod rozwiązywania sporów (AMRS), prywatnych społeczności i internetu.

AMRS ma swoich historycznych poprzedników w średniowiecznym prawie kupieckim i w śródziemnomorskim prawie maghrebskim; jest obecnie szybko rozwijającą się alternatywą dla prawa państwowego. Bell zauważa: „Największy prywatny dostawca AMRS w USA, Amerykańskie Stowarzyszenie Arbitrażowe (ASA), zarządzało 62 423 sprawami w 1995 roku” tj. dwa razy więcej niż 20 lat wcześniej. Istniało około 1000 innych agencji konkurujących z ASA. Bell pisze: „Państwowe sądy mają coraz mniej czasu, by rozsądzić spory cywilne, ponieważ

są zalewane sprawami karnymi. To że wojna z narkotykami generuje większość z tych dochodzeń, pokazuje tylko zagrożenia płynące z niesłusznego prawodawstwa” (Bell 1998, s. 10).

W 1970 roku w USA było około 10 000 prywatnych społeczności. W 1980 roku ich liczba wzrosła do 55 000 i do 130 000 w 1990 roku. W 1992 roku liczba takich grup wynosiła już 150 000, obejmując około 28 mln ludzi. Nie posiadam ostatnich danych, ale patrząc na trend, ich liczba jest prawdopodobnie wyższa. Bell pisze: „Członkowie prywatnych społeczności doświadczają policentrycznego systemu prawa nie jako teoretycznej abstrakcji, lecz jako fizyczną codzienność. Ci ludzie świadomie odsuwają się od nieudolnych poczynań władz miejskich, zamiast tego poddając się regulacjom będącym ich własnym dziełem i wyborem. Po bezskutecznych próbach wywierania wpływu na polityków i urzędników, którzy sterowali ich życiem, mieszkańcy prywatnych społeczności odkryli na nowo blaski i cienie osiągnięcia konsensusu z sąsiadami” (Bell 1998, s. 10).

Internet jest z pewnością najbardziej spektakularnym przykładem samowylaniającego się porządku we współczesnym społeczeństwie. Chociaż zapoczątkowany w wojskowych ośrodkach, szybko przeniósł się do środowiska studenckiego a stamtąd do ogółu. Poprzez emaile i strony WWW, każda osoba posiadająca komputer podłączony do sieci staje się częścią światowej wspólnoty z dostępem do oszałamiającej ilości danych.

Strażnicy nie mogą już regulować, kierować i ograniczać tego, co można wiedzieć a czego nie. Oczywiście nikt nie może zagwarantować jakości informacji dostępnych online, ale po prostu przywraca to każdej jednostce odpowiedzialność w osądzaniu wartości treści, z którymi ma kontakt. Wikipedia jest wybitnym przykładem na to, co można zrobić oddolnie. Materiał w niej zawarty różni się jakością, ale można znaleźć znakomite wpisy, a czujni użytkownicy są zawsze gotowi do kwestionowania i dyskusowania nad kontrowersyjnymi treściami.

Przywracająca sprawiedliwość

Nawet wśród etatystów rośnie przekonanie, że z systemem karnym nie jest najlepiej. Oświadczenie o charakterze szkody poniesionej przez ofiarę — ułomne, jak to być może — potwierdza jednak, że poszkodowanym w przypadku większości przestępstw nie jest państwo a przeciętny Kowalski.

Niedawno w Irlandii eksperymentowano z czymś, co nazwano „przywracającą sprawiedliwością”. Podobne programy są stosowane w innych krajach, a irlandzkie władze są chętne do ewaluacji swojej efektywności. Moim

cynicznym zdaniem nie wynika to z troski o ofiary przestępstw czy refleksji nad losem przestępców a z ciągle rosnących kosztów utrzymania więźniów.

Dyrektor eksperymentalnego programu pilotażowego Máire Hocht stwierdziła w *The Irish Times* 10 marca 2007 roku: „Przestępcom dano możliwość odbudowania życia bez kryminalnej przeszłości”. Dodając: „Jest to opłacalne. Nasz ochotniczy program generuje rocznie koszt 40 000 EUR przy współpracy z około 20 przestępcami. Dla porównania, utrzymanie jednej osoby w więzieniu kosztuje 80 000 EUR rocznie”. Zakładając lepszy lub co najmniej ten sam poziom powracających na drogę przestępstwa (wskaźniki pokazują około 70 proc. skazanych nie popełnia przestępstwa ponownie) program „Przywracająca Sprawiedliwość” jest bardziej opłacalny o około 4000 proc.!

Wiele można pochwalić w idei „Przywracającej Sprawiedliwości”. Podstawową zasadą prawa jest — a raczej to, co powinno nią być — przywrócenie *status quo ante*. W tym programie to ofiara przestępstwa zajmuje centralną pozycję, i to jej przestępca musi zadośćuczynić, a nie państwu.

Nie zamakając przestępców w więzieniach, państwo nie tylko sporo oszczędza (pieniądze, o których daremnie myśleć, że wrócą do podatników), ale powstrzymuje „nowych” przestępców od pogłębienia swoich umiejętności i ogranicza tworzenie nowych powiązań przestępczych. Oczywiście program Przywracającej Sprawiedliwości działa równoległe z nieskutecznym wymiarem sprawiedliwości — nie powstał jako jego substytut. Miejmy jednak nadzieję, że tak się w końcu stanie.

Wnioski

Niechęć wobec libertariańsko-anarchistycznych propozycji pochodzi z niezdolności części społeczeństwa do przyjęcia wspomnianych propozycji jako poważnej alternatywy wobec *status quo*. Chcąc przekonać taką grupę, należy przedstawić fakty, iż propozycje te były już i nadal są stosowane, choć w innych okolicznościach historycznych lub na różne (nie tak oczywiste) sposoby. Będzie to miało zbawienny efekt na możliwość przyjęcia przez taką grupę argumentów teoretycznych.

Bibliografia

B. A. Ackerman, *Social Justice in the Liberal State*, Yale University Press, New Haven, 1980.

T. L. Anderson, P. J. Hill, „An American Experiment in Anarcho-Capitalism: The Not so Wild, Wild West”, *Journal of Libertarian Studies* 3, nr 1, ss. 9-29. Reprint: Stringham, 2007, ss. 639-57. Polskie tłumaczenie online: [Amerykańskie doświadczenie z anarchokapitalizmem: Dziki Zachód nie tak bardzo dziki](#)

T. W. Bell, „Polycentric Law”, *Humane Studies Review* 7, 1991-1992, nr. 1. tenże, *The Jurisprudence of Polycentric Law...*, 1992, <http://www.tomwbell.com/writings/JurisPoly.html>, 17.03.2009 r. Tekst nie opublikowany.

tenże, „Polycentric Law in a New Century”, *Policy Report* 20, nr 6, 1998.

B. L. Benson, *The Enterprise of Law: Justice without the State*, San Francisco: Pacific Research Institute for Public Policy, 1990.

tenże, „An Evolutionary Contractarian View of Primitive Law: The Institutions and Incentives Arising Under Customary Indian Law”, *Review of Austrian Economics* 5, nr. 1, ss. 41-65.

D. A. Blinchy, *Corpus Iuris Hibernici*, Institute for Advanced Studies, Dublin, 1978.

R. G. Collingwood, *Metaphysics*, Oxford University Press, Oxford, 1940.

M. Dillon, N. Chadwick, *Celtic Realms*, Weidenfeld & Nicholson, Londyn, 1967.

K. Down, „Anarchy, Warfare, and Social Order”, *Journal of Political Economy* 105, nr 3, 1997, ss. 648–51.

S. Duffy, *Ireland in the Middle Ages*, Macmillan, Londyn, 1997.

V. Eller, *Christian Anarchy*, William B. Eerdmans, Grand Rapids, 1987.

K. T. Fielding, „Stateless Society: Frech on Rothbard”, *Journal of Libertarian Studies* 2, nr. 2, 1978, ss. 179–181.

D. Friedman, „Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case”, *Journal of Legal Studies* 8, nr 2, 1978, ss. 399–415. Dostępne online: <http://www.davidfriedman.com/Academic/Iceland/Iceland.html>, 17.03.2009.

tenże, *The Machinery of Freedom: Guide to a Radical Capitalism*, La Salle, wyd. 2., 1989. Reprint: Stringham (2007), ss. 40–56.

G. Graham, *The Case against the Democratic State*, Imprint Academic, Thorverton, 2009.

J. Hasnas, „The Myth of the Rule of Law”, *Wisconsin Law Review*, 1995, s. 227.

M. Hctor, Artykuł w: *The Irish Times*, Dublin, 10.03.2007.

H. H. Hoppe, *Demokracja: Bóg, który zawiódł*, Fijorr Publishing, 2005.

K. Hughes, *The Church in Early Irish Society*, Menthuen, Londyn, 2007.

F. Kelly, *A Guide to Early Irish Law*, Dublin Institute for Advanced Studies, Dublin, 1988.

R. T. Long, „Privatization, Viking Style: Model or Misfortune?“, 2002, <http://www.lewrockwell.com/orig3/long1.html>, 17.03.2009

E. MacNeill, *Early Irish Laws and Institutions*, Burns, Oates and Washbourne, Dublin, 1935.

N. McLeod, *Early Irish Contract Law*, Centre for Celtic Studies, Sydney, 1992.

L. von Mises, *The Ultimate Foundation of Economic Science*, D. Van Nostrand, Nowy Jork, 1962.

T. O. Morrow, „Why Respect the Law? The Polycentric Justification of Jurisdiction“, 2007, <http://forums.skadi.net/archive/index.php/t-36091.html>, 17.03.2009.

R. P. Murphy, „The Possibility of Private Law“, 2005, <http://www.mises.org/story/1874>, 17.03.2009.

J. R. Peden, „Property Rights in Celtic Irish Law“, [w:] *Journal of Libertarian Studies* 1, nr 2, ss. 81–95, 1997.

M. N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska 2004, online: <https://pl.scribd.com/document/20124251/Murray-Newton-Rothbard-Manifest-Libertaria%C5%84ski>

B. T. Runolfsson Solvason, Birgir T, „Ordered Anarchy: Evolution of the Decentralized Legal Order in the Icelandic Commonwealth“, brak daty, <http://www3.hi.is/~bthru/iep.htm>, 17.03.2009.

R. Ch. Stacey, *The Road to Judgement: From Custom to Court in Medieval Ireland and Wales*, University of Pennsylvania Press, Filadelfia, 1994.

E. Stringham, *Anarchy and the Law: The Political Economy of Choice*, The Independent Institute, New Brnswick, 2007.

tenże, „Market Chosen Law“, *Journal of Libertarian Studies* 14, nr 1, 1998-1999, ss. 53–77.

T. Whiston, „Medieval Iceland and the Absence of Government“, 2002, <http://www.mises.org/story/1121>, 17.03.2009.

L. Wittgenstein, *O pewności*, przełożyli Małgorzata Sady i Wojciech Sady, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993.

Różni autorzy, *Mises Economics Blog on Polycentric Law*, 2005-2007, <http://blog.mises.org/archives/003803.asp>.